WIOSENKA

TYGODNIK DLA DZIEWCZĄT

Rok I. Dnia 30 maja 1937 r. Nr. 1.

KILKA SŁÓW O BAŚCE

Któż nie zna rozkosznej Betty Boop, nieśmiertelnej postaci filmów Fleischera?

Urocza Betty zawitała do Warszawy, lecz nie występuje w żadnym teatrze.

Oglądać ją można co tydzień jako „Baśkę Figlarkę" tylko na łamach naszego Tygodnika.

A więc uwaga! Baśka puszcza perskie oczko, że film się zaczyna. Wraz ze swą ciotką Klarcią bawić nas będzie swymi ucieszynymi przygodami w krainie filmu.



DROGIE PRZYJACIÓŁKI!

— „Chłopcy mają swoje Tygodniki...
— Chłopcy czytają „Świat Przygód" i inne specjalnie dla nich przeznaczone pisma.
— Chłopcy cieszą się i smucą przygodami w dżunglach, w samolotach, walkami i niebezpieczeństwami, w których, jako bohaterowie występują niemal wyłącznie chłopcy i dorośli mężczyźni...
— A my, dziewczęta, nie mamy ani jednego pisma specjalnie dla nas przeznaczonego, w którym byłyby opisane przeżycia, bliskie nam i wzruszające. Pragniemy, aby bohaterkami były rówieśnice nasze, których losy rozbudzałyby w nas radość i współczucie, z którymi razem moglibyśmy

smucić się i cieszyć..."

Nieraz otrzymywałam takie listy i postanowiłam spełnić Wasze pragnienia, Drogie Przyjaciółki!

I oto macie w ręku pierwszy numer

Waszego Tygodnika, Waszej „Wiosenki"

„Wiosenka" zawiera 8 dużych stron, a cena egzemplarza wynosi 10 gr.

●

„WIOSENKA"

jest pełna barwnych ilustracyj, zawiera wzruszające przygody

Ani Sierotki

nieszczęśliwej dziewczynki, co złote serduszko miała; była prześladowaną przez zły los...

WZRUSZY WAS

rzewna historia o małej „Wiosence", rówieśnicy Waszej...

rozśmieszy Was do łez „Dama która straszy na pensji"

jest to opowieść o siostrze „Pytka", grubej Cechnie Kopytko i Wesołej Piątce Uczenic.

Bańka figlarka

to Betty Boop (Betty Bup), którą zapewne znacie wszystkie ze znakomitych filmów rysunkowych Fleischera.

Dopełniają galerii bohaterek:

Zalotna Zuzia

i

Krysia, która ma zawsze rację

w przekomicznych przygodach rysunkowych.

Poza tym ogłaszamy w pierwszym numerze konkurs ankietę!

Co tydzień, Czytelniczki nasze, otrzymają 100 fotosów znanych gwiazd filmowych.

●

Nasze zwierzenia

Za dobrych starych czasów, które tak miło wspominają nasze babcie, mawiano, że **„DZIECI I RYBY GŁOSU NIE MAJĄ"**. Dzisiaj dzieci traktuje się jak **małych ludzi**, którzy mogą zabierać głos w swoich sprawach.

Poza życiem szkolnym, każda dziewczynka ma życie rodzinne i osobiste. Życie to składa się nie tylko z dobrych, radosnych chwil, ale są w nim niewątpliwie zmartwienia, smutki i troski. Nieraz nie wie się jak postąpić, jak się zachować i to już jest poważnym zmartwieniem, które długo nie daje spokoju.

Otwierając dział **„NASZE ZWIERZENIA"** chcemy pomóc małym kobietkom w ich kłopotach.

PISZ WIĘC, DROGA CZYTELNICZKO, SZCZERZE, PROŚ O RADY, ŻĄDAJ WYJAŚNIEŃ. POSTARAM SIĘ POMÓC CI.

Czasem wystarczy tylko parę słów pociechy, aby zmartwienie zmalało. **Traktuj „Wiosenkę" jak najwierniejszą przyjaciółkę, która Cię wysłucha, która będzie współczuła z Tobą w smutku i radowała się wespół z Tobą, jeśli Cię spotka coś miłego.**

Twoje starsze otoczenie, Twoi Rodzice są też często zatroskani, mają przecież tak ciężkie zadanie jak zdobycie utrzymania dla rodziny, mają często tysiąc kłopotów o których Ty nawet nie wiesz, droga Czytelniczko.

Twoja prośba o wyjaśnienie jakiejś sprawy, która dla Ciebie jest ważna, przychodzi nie w porę: starsi nie mają poprostu czasu aby z Tobą porozmawiać, pouczyć Cię, albo pocieszyć. „Wiosenka" chce wyręczyć w tem Twoją mamę, czy też Twoją starszą siostrę.

PISZ WIĘC O WSZYSTKIM. Każda Twoja sprawa jest ważna i każda będzie serdecznie traktowana.

JEŚLI POSPRZECZAŁAŚ SIĘ Z KOLEŻANKĄ I NIE WIESZ JAK ZAŁAGODZIĆ NIEPOROZUMIENIE —

JEŚLI NIE UMIESZ POSTĘPOWAĆ Z BRACISZKIEM, KTÓRY CI DOKUCZA —

JEŚLI SIĘ CZASEM NUDZISZ I NIE POTRAFISZ SOBIE UROZMAICIĆ CZASU WOLNEGO OD ZAJĘĆ —

JEŚLI MUSISZ CZASEM ZASTĄPIĆ MAMĘ NAPRZYKŁAD PRZY GOTOWANIU OBIADU, A NIE WIESZ JAK SIĘ PRZYRZĄDZA JAKĄŚ POTRAWĘ —

— NAPISZ!!

Wszystko postara się wyjaśnić, ułatwić, we wszystkim dopomóc

Pani Maria

„Wiosenka" jest już do nabycia wszędzie!

W KRAINIE SŁOŃCA I KWIATÓW

Wzruszająca opowieść o ubogiej kwiaciarce, której sprawiedliwość zwróciła szczęście

Rozdział pierwszy: NA JASNY BRZEG!

SZYKUJEMY WALIZY!

— Hurra! Jedziemy do Południowej Francji! Będziemy się kąpać w Morzu Śródziemnym!

Wśród radosnych okrzyków Bożenka Zaruska otworzyła lekką, barwną parasolkę i z furkotem okręciła ją dookoła głowy.

Bożenka pakowała się do podróży i wszystko, cokolwiek kładła do walizek, mówiło o słońcu i pogodzie. Leżały jedna obok drugiej sukienki letnie, kostium kąpielowy, białe pantofle, rakieta tenisowa, jednym słowem, wszystko, co przydać się może młodej panience w letnie, upalne dni.

Niespełna tydzień temu Bożenka Zaruska otrzymała zaproszenie na wyjazd do Francji od stryja Karola i kuzynki Madzi.

Stryj Karol, bogaty przemysłowiec i były dyplomata powrócił po długoletnim podróżowaniu po świecie do Francji, gdzie jego córka, Madzia, wychowywała się na francuskiej pensji. Nie widział on już dawno nikogo z rodziny i zapragnął teraz ujrzeć swą bratanicę.

I oto Bożenka wraz ze swą przyjaciółką, Halinką Malczewską, wybierały się w podróż na Riwierę. Tania przeszła niedawno zapalenie płuc i stryj Karol, dowiedziawszy się o tym, zaprosił ją również do siebie.

Ponieważ willa, którą budował na Jasnym Brzegu, nie była dotąd ukończona, dziewczęta miały tymczasem zatrzymać się w Hotelu „Pacific".

— Phi, zniesiemy to upokorzenie, Halu, nieprawdaż? — zapytała z uśmiechem Bożenka i oczy jej zabłysły.

Nie mogła sobie wyobrazić czegoś piękniejszego, od pobytu w luksusowym hotelu nad brzegiem błękitnego Morza Śródziemnego, w hotelu, gdzie była muzyka i tańce, eleganccy panowie i strojne panie, codziennie tenis, pływanie, przejażdżki motorówkami, wycieczki samochodowe po białych, gładkich szosach, ach, wszystko, o czym można tylko zamarzyć.

Do pokoju wbiegła Halinka, trzymając oburącz całą masę rzeczy. Halinka była żywą, roześmianą dziewczyną o jasnych włosach i chabrowych oczach.

— Bożenko! — zawołała zdyszana. — Czy możesz mi to zapakować? Napełniłam już trzy wielkie walizy i dwie małe walizki i pudło od kapeluszy i neseser iii... nie mam już miejsca na nic więcej, ale ja naprawdę muszę wziąć z sobą jeszcze ten płaszcz kąpielowy i te dwa swetry!

— Swetry? — zaśmiała się Bożenka. — Daj spokój, dzieczyno! Jedziemy przecież w krainę słońca — i pocóż ci tam swetry?

Halinka z westchnieniem ulgi wysypała swe rzeczy na łóżko. Od kilku dni przebywała w domu państwa Zaruskich w Alei Róż, szykując się wraz z Bożenką do podróży, i wciąż tylko żałowała, niektórych fatałaszków, które pozostały w domu...

— Proszę cię, postaraj się je gdzieś zmieścić — powiedziała błagalnym głosem. — Może pójdziemy w góry i będą nam akurat potrzebne!

— No dobrze! — zgodziła się Bożenka. — Spróbuję!

Zastanawiała się właśnie, gdzie by się dało wpakować oba swetry, gdy nagle rozległo się niecierpliwe pukanie do drzwi.

— Proszę! — zawołała.

Do pokoju wpadł jak burza młody chłopiec o zwichrzonych włosach i jasnym spojrzeniu. Od pierwszego rzutu oka można w nim było poznać brata Bożenki.

— Władek! — zawołała Bożenka. — Co ty tu robisz? Nie przeszkadzaj nam w pakowaniu!

— Ha, ha, ha! — chłopiec chwycił siostrę w pół i pokręcił nią jak fryga. — Moja panno, jadę z wami!

— Jakto?—zdumiała się Bożenka.

— Tato postanowił dziś rano, że pojadę z wami! Nie możecie przecież jechać bez męskiej opieki!

— Też mi męska opieka! — wydęła pogardliwie wargi Halinka. Ale jej roześmiane oczy zdradzały żywe zadowolenie z tego, że sympatyczny braciszek Bożenki wybiera się z nimi w podróż.

— Patrzcie państwo, byłbym zapomniał! — zawołał Władek i podał kartkę papieru siostrze. — Telegram dla ciebie!

TAJEMNICZA DEPESZA

Bożenka pośpiesznie rozerwała depeszę i niecierpliwymi dłońmi rozwinęła ją. Uśmiech na jej twarzy zamarł nagle. Odmalowało się na niej głębokie przygnębienie.

— To od stryjka — szepnęła — donosi, że...

— Wielkie nieba! — zawołała w przerażeniu Hala. — Czy coś złego?

CÓŻ MOGŁO TAK PORUSZYĆ NASZYCH BOHATERÓW?

W NUMERZE I-ym „WIOSENKI" DOWIEMY SIĘ, JAKĄ OSZAŁAMIAJĄCĄ WIADOMOŚĆ PRZYNOSIŁA DEPESZA...

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY. — Prenumerata wraz z przesyłką pocztową do domu mies. 50 groszy, kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 50 gr. Rocznie 5 zł. Cena ogłoszeń: 1 zł. mm. 4-o szpaltowy układ. Redakcja i Administracja: Warszawa. Widok 21. tel. 295-17. Konto P.K.O. 12532. Redakcja rękopisów nadesłanych nie przechowuje.

REDAKTOR: Maria Krzeckowska - Wiewiórska. — WYDAWCA: K. Gąsiorowski. — Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel.: 644-59, 592-40, 204-93.